

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 120)

■ **KOMISJI GOSPODARKI I ROZWOJU**
(NR 107)

z dnia 21 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 120) Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 107)

21 stycznia 2026 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Krzakały (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, zrealizowały następujący porządek obrad:

– informacja na temat konkurencyjności Unii Europejskiej wobec partnerów zewnętrznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Michał Baranowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Redzisz** dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych Ministerstwa Energii, **Paweł Gajda** dyrektor Departamentu Energii Jądrowej Ministerstwa Energii, **Anna Wisz** p.o. wicedyrektora Departamentu Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Daniela Werbeniec** dyrektor Forum Cyfrowego Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Victor Shmeruk** ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Patrycja Sass-Staniszevska** prezes Zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej, **Michał Kanownik** prezes Zarządu Związku Cyfrowa Polska, **Krzysztof Traczyk** dyrektor Gabinetu Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw, dr **Bartłomiej E. Nowak** wykładowca akademicki z Akademii Finansów i Biznesu Vistula, doradca przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji do Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej; **Katarzyna Gadecka**, **Cezary Gradowski** – z sekretariatu Komisji Gospodarki i Rozwoju w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, ministrów, przedstawicieli izb gospodarczych, organizacji oraz wszystkich gości.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego, czyli informacji na temat konkurencyjności Unii Europejskiej wobec partnerów zewnętrznych. Informację przedstawia: pan Michał Baranowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, pan Jacek Czerniak, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pani Aleksandra Redzisz, dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych w Ministerstwie Energii. I to na razie wszystko. Bardzo państwa proszę o zabranie głosu. Panie ministrze, proszę, bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Baranowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, to jest kluczowy temat i bardzo, że tak powiem, na czasie, więc materiały, które zostały przygotowane, są dość obszerne i ciekawe, ale od razu namawiam państwa na cierpliwość i troszkę przepraszam za długie wystąpienie, ale potem oczywiście chętnie wejdziemy w głębszą debatę na ten temat.

Unia Europejska jest liderem w handlu międzynarodowym. Odpowiada za około 15% globalnych obrotów handlowych. Jednak pozycja unijnej gospodarki względem partnerów zewnętrznych, zwłaszcza USA i Chin, od dwóch dekad słabnie. Wyzwania dla konkurencyjności europejskiej gospodarki są aktualnie na szczycie politycznej agendy w Unii Europejskiej. Widzimy to wszyscy bardzo jasno również w tym, co się będzie dzisiaj dyskutowało i co dyskutowano w Davos. Istotną rolę w tym zakresie odegrała prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej, której priorytety dotyczyły między innymi związku między konkurencyjnością, odpornością

i bezpieczeństwem gospodarczym. W trakcie prezydentury położyliśmy szczególny nacisk na konkurencyjność tradycyjnych branż przemysłu, w tym sektorów energochłonnych.

Globalna konkurencyjność Unii Europejskiej jest nierozzerwalnie związana z jednolitym rynkiem oraz otoczeniem regulacyjnym, stąd tak ważne z perspektywy Polski są działania na rzecz znoszenia barier na rynku wewnętrznym i upraszczania legislacji unijnych.

Jednym z najistotniejszych wyzwań zarówno gospodarczych, jak również społecznych, są wysokie i nieprzewidywalne koszty energii. O tym na pewno będzie mówiła moja koleżanka z Ministerstwa Energii. Od kryzysu energetycznego z 2022 roku ceny energii w Europie uległy stabilizacji, ale pozostały na historycznie wysokim poziomie. Asymetria kosztów energii dotyka w szczególności tradycyjne branże przemysłu, w tym przemysł energochłonny, a także co do zasady sektor małych i średnich przedsiębiorstw, w tym energochłonnych, a z drugiej strony sektor MŚP. Asymetria kosztów energii oznacza także możliwość nadrobienia luki innowacyjności. Wysoko energochłonne centra danych stanowią fundament dla rozwoju sektora technologicznego, w tym przede wszystkim AI.

Polska wskazywała na brak niewystarczających unijnych inicjatyw stanowiących skuteczną odpowiedź z perspektywy krótkoterminowej na ten problem. Zwracamy szczególną uwagę na kwestię wpływu funkcjonowania systemu ETS na konkurencyjność. Oczekujemy, że nadchodząca rewizja dyrektywy ETS umożliwi jak najlepsze dostosowanie mechanizmu do potrzeb gospodarki. Jednocześnie Polska z sukcesem zabiegała o przesunięcie wejścia w życie systemu ETS2. System zacznie obowiązywać rok później, to jest od 1 stycznia 2028 roku, a nie od 1 stycznia 2027 roku.

Rząd działa na rzecz obniżenia cen energii poprzez bezprecedensowe inwestycje w energetyce. Przykładowo inwestycje w 2024 roku w sektorze dystrybucji osiągnęły rekordowy poziom 12,5 mld zł, co stanowi wzrost o 800 mln zł w porównaniu z rokiem 2023. Grupy PGE, Tauron, Enea i Energa w pierwszych trzech kwartałach poprzedniego 2025 roku zainwestowały łącznie ponad 19 mld zł, zwiększając rok do roku nakłady o ponad 3 mld zł. Inwestycje dotyczą zarówno wytwarzania, dystrybucji, ciepłownictwa, jak i tworzenia mocy OZE.

Inwestycje te stopniowo przynoszą rezultaty, co widać choćby w skali produkcji energii z OZE. W 2024 roku udział energii ze źródeł odnawialnych w końcowym zużyciu energii brutto wynosi 17,7%, co oznacza wzrost o 1% w porównaniu z rokiem 2023. Ministerstwo Klimatu i Środowiska przedstawiło nowy projekt przepisów mających ułatwić budowę wiatraków na lądzie. Poprzednia próba skończyła się niepowodzeniem, gdy w sierpniu prezydent zawetował zmianę ustawy odległościowej.

Skupię się teraz na polityce handlowej, która znowu jest w tym momencie w nagłówkach gazet i na czele naszej agendy politycznej. Wobec wyzwań geopolitycznych polityka handlowa jest procesem poszukiwania równowagi. Z jednej strony kluczowe jest otwieranie nowych rynków, aby uzyskać korzyść skali, z drugiej – istotna potrzeba ochrony przed nieuczciwymi praktykami oraz przywrócenie równowagi w odniesieniu do stosowania pomocy publicznej. Umowy handlowe odgrywają także coraz większą rolę jako instrument wzmacniający bezpieczeństwo gospodarcze poprzez dywersyfikację łańcuchów dostaw. Umowa z Meksykiem jest tu przykładem ambitnego porozumienia, które otwiera nowe możliwości dla handlu i inwestycji na obu rynkach oraz wesprze zatrudnienie. Wkrótce oczekiwane jest jej przyjęcie.

Aktualnie Unia Europejska prowadzi negocjacje umów o wolnym handlu z Australią, Filipinami, Indiami, Malezją, Tajlandią i Zjednoczonymi Emiratach Arabskimi, z czego najbardziej zaawansowana jest umowa z Indiami, która pewnie będzie podpisana jeszcze w styczniu bieżącego roku. Zawarcie umów z tymi krajami jest postrzegane jako alternatywne więzy z partnerami strategicznymi w regionie Indopacyfiku i pomoże Unii Europejskiej zmniejszyć zależność od Chin.

Dla Polski istotne jest, by umowy handlowe Unii Europejskiej były zrównoważone pod względem korzyści sektorowych i narodowych. Zwracamy szczególną uwagę także na zapewnienie wzajemności w dostępie do rynku zamówień publicznych. Z zaniepokojeniem odnotowujemy możliwość użycia przymusu ekonomicznego przez Stany Zjednoczone wobec swoich europejskich sojuszników. Ten scenariusz doprowadzi do zaprzepaszczenia naszych dotychczasowych wysiłków i porozumienia osiągniętego latem ubiegłego roku. Wszelkie środki reagowania Unii musiałyby być starannie dobrane, aby uniknąć eskalacji. Ukierunkowane, odwracalne i proporcjonalne środki byłyby niezbędne, aby zachować przestrzeń do negocjacji i ograniczyć skutki uboczne dla podmiotów gospodarczych Unii Europejskiej. Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami jedności i siły transatlantyckiej, dlatego wierzymy, że obecny spór zostanie rozwiązany polubownie.

Jeszcze kilka słów o potencjalnych zagrożeniach i o tym, o czym rozmawialiśmy przez ostatnie miesiące. Polska przyjęła negatywne stanowisko wobec umowy Mercosur oraz podjęła intensywne zabiegi dyplomatyczne dążące do budowy mniejszości blokującej. W ocenie Polski umowa Unia Europejska – Mercosur obejmuje zbyt dużą redukcję unijnych cel oraz zbyt wysokie kontyngenty taryfowe w imporcie niektórych towarów rolnych, szczególnie w sektorze mięsa drobiowego i wołowego. Bezpieczeństwo żywnościowe pozostaje dla polskiego rządu priorytetem.

Równocześnie wywieraliśmy i wywieramy presję na Komisję, by wypracowała zabezpieczenia, które ochronią rolników przed nadmiernym otwarciem rynku. W rezultacie wypracowaliśmy bezprecedensowe klauzule ochronne oraz zabezpieczyliśmy fundusze, które będą rekompensowały ewentualne straty rolników, przetwórców i przedsiębiorców. Przyjęte regulacje pozwolą na zwiększenie preferencyjnych stawek celnych w umowie z krajami Mercosur w sytuacji nadmiernego importu, dla którego próg został po nacisku Polski, Francji i Włoch ustalony ostatecznie na niższym poziomie 5%. Wcześniej w pierwszych propozycjach Komisja Europejska podnosiła próg do poziomu 10%.

Dzięki zaangażowaniu Polski udało się również wynegocjować budżet wspólnej polityki rolnej. Dostaliśmy prawie 10 mld zł więcej niż pierwotnie planowano. To pieniądze, które zabezpieczyliśmy na rolnicze rekompensaty wobec strat, które mogą wystąpić w związku z Mercosurem.

Jestem oczywiście otwarty na państwa uwagi i pytania i cieszę się na naszą wspólną dyskusję. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Proszę teraz o zabranie głosu pana Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo serdecznie dziękuję. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, bardzo dziękuję za wprowadzenie tego tematu, tego wątku konkurencyjności do agendy dzisiejszego posiedzenia. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a przede wszystkim z punktu widzenia sektora rolno-spożywczego, ponieważ na wszystkich spotkaniach w pewnych postulatach wszyscy mówimy o tym, żeby ta konkurencja była dotrzymana. Wprowadzone jest nawet pojęcie zdrowej konkurencji. Jak rolnicy, producenci, przetwórcy – unijni, nasi polscy – rozumieją zdrową konkurencję? Otóż, przede wszystkim przez równą konkurencję, czyli że ma być równa dla towarów, które pochodzą z państw trzecich, jak i oczywiście na rynku unijnym.

Natomiast, jakie są różnice w tej konkurencyjności, w zasadzie między produkcją unijną a państwami trzecimi? Otóż, wynika to z szeregu czynników, o których często mówiliśmy, często rozmawialiśmy, a te czynniki różniące konkurencję to przede wszystkim warunki naturalne, struktura gospodarki, koszty produkcji związane oczywiście z kosztami energii. To wszystko jest w kontekście i naszych umów, i propozycji umów Komisji Europejskiej czy Unii Europejskiej z państwami trzecimi. Standardowym przykładem jest umowa Komisji Europejskiej z Ukrainą czy ostatnio, która budzi wiele emocji, dzisiaj na początku posiedzenia Sejmu państwo słyszełicie, część posłów, która uczestniczyła, widziała, jakie duże emocje budzi podpisanie umowy Unii z Mercosurem.

Proszę państwa, w przestrzeni medialnej wczoraj pojawiły się takie stwierdzenia, że frakcja... Od razu na marginesie mówię, że moje ugrupowanie – nie ma to znaczenia – nie jest członkiem frakcji. Natomiast wczoraj pojawiło się takie stwierdzenie, że frakcja EPP jest przeciwko rezolucji, bo są notabene dwie rezolucje, które wzywały do wystawienia wniosku przez TSUE i że frakcja EPP jest przeciwna. Proszę państwa, to nie był komunikat w całej frakcji EPP, ponieważ frakcja EPP nie wydała takiego komunikatu. Wszystkie państwa członkowskie w ramach tej frakcji otrzymały wolną rękę. A to był komunikat przedstawicieli frakcji EPP, aczkolwiek grupy tylko państwa Szwecji. A dzisiaj stwierdzenie na Sejmie, że był to całociowy komunikat, że frakcja EPP zdradziła, mija się – mówiąc bardzo delikatnie – z prawdą. Proszę to sprawdzić. Dzisiejsze posiedzenie jest, jak każde, nagrywane. Jest to do sprawdzenia.

I na marginesie, czy to właściwie jest ta kwestia, która budzi u nas duże emocje. O 12.30 dzisiaj odbyło się posiedzenie Parlamentu Europejskiego. Były dwa projekty rezolucji kierujące tę umowę w części handlowej, bo ona została rozbita na część handlową i partnerstwa. Rezolucja została przyjęta, Parlament Europejski opowiedział się za przyjęciem propozycji i skierowaniem

umowy w części handlowej do TSUE. Dzisiejsza decyzja parlamentu jest jak najbardziej świeża. Taką więc informację przedstawiam.

Ale wracając do kwestii dotyczących konkurencyjności, bo mówiłem, jak ważna jest ona z powodu działalności naszego sektora rolno-spożywczego, również w tych sprawach, które są podnoszone często w różnych umowach, dyskusjach. Chodzi o bezpieczeństwo żywności. To jest jeden z podstawowych elementów tej zasady. Jeżeli towar z państwa trzeciego przychodzi na teren rynku unijnego, to on musi być sprawdzony pod względem bezpieczeństwa żywności. O tym mówimy w przepisach weterynaryjnych i fitosanitarnych. Produkt importowany musi, powinien być zgodny z tymi standardami jako wymogi jednolite równoważne. To jest pewna różnica, która jest nie tyle różnicą semantyczną, ale też dochodzenia do produktu finalnego. To jest warte podkreślenia.

Oczywiście służą temu różnego rodzaju certyfikaty, różnego rodzaju audyty, ponieważ kraj eksportujący potwierdza zgodność importowanej produkcji z wymogami kraju importującego, więc te kwestie muszą być spełnione. Jak powiedziałem, do tego służą audyty, jak również kontrole graniczne.

Kolejną kwestią, która jest poruszana w tych różnych umowach, to jest kwestia dobrostanu zwierząt. Jesteśmy w trakcie różnych projektów ustaw dotyczących dobrostanu, jesteśmy również jako ministerstwo wiodącym liderem w tym zakresie, ponieważ około 100 tys. rolników korzysta z ekoschematu Dobrostanu zwierząt, czyli rolnik musi odpowiednio traktować zwierzęta, żeby dostać pieniądze w ramach tego ekoschematu.

To jest bardzo istotne również z punktu widzenia umów, chociażby w kontekście umowy Unii Europejskiej z Ukrainą. Przypominam bowiem, że ATM-y przestały funkcjonować, przestały istnieć w przestrzeni prawnej, więc w ramach umowy stowarzyszeniowej zostały podjęte różne działania, podpisana umowa i tam między innymi Ukraina dostała trzy lata na dostosowanie swoich towarów. Trzy lata – ktoś powie „dużo”. My też uważaliśmy, że powinien to być rok, ale okazało się, że trzy lata zostały zapisane na dostosowanie swoich towarów w kontekście używania pestycydów, jak również dobrostanu zwierząt, bo to jest ten wymóg, jak powiedziałem, konkurencyjności w kierunku tychże produktów rolno-spożywczych.

Ostatnio podczas debaty związanej z umową z Mercosurem, jak pamiętacie, my byliśmy, oprócz Francji i innych państw, które później głosowały w ramach mniejszości blokującej – wszyscy wiedzą, że nie udało się tej mniejszości blokującej stworzyć. Natomiast Francja dekretem wprowadziła również zakaz sprowadzania towarów, które mają w swoim składzie pewne substancje zawierające właśnie te pestycydy. Zostało wymienionych pięć substancji. Pozwolę sobie przeczytać, bo to nie jest łatwa nazwa. Ci, którzy zajmują się tymi substancjami, to zapewne bardzo dokładnie wiedzą, jak się nazywają te substancje. Otóż te substancje to jest karbendazym, benomyl, glufosynat, tiofanat metylu i mankozeb. To jest te pięć substancji, których Francja w ramach dekretu zakazała. Jeżeli pozostałości tychże substancji, tych pestycydów, zostaną stwierdzone w produktach, które przyjdą na teren Francji, to jest po prostu od razu automatyczny ban na przywożenie tych towarów. To jest w ramach rozporządzenia, artykułu, który pozwala na wprowadzenie takich ograniczeń, aczkolwiek to są tymczasowe środki zaradcze. Musi być zagrożenie zdrowia, życia. Komisja Europejska przyjęła do wiadomości wniosek Francji, a jednocześnie my, jako państwo polskie, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, bo to jest kwestia, która leży we właściwości Ministerstwa Zdrowia, również wystosowaliśmy wniosek o to, żeby zakazać importu towarów z zawartością tychże substancji, które wymienilem na wstępie. Komisja powiedziała, że przeanalizuje to wszystko i ponieważ jest szeroka dyskusja, to otworzy dyskusję w związku z artykułem o środkach zaradczych. Francja notabene wprowadziła środki zaradcze na rok. Komisja powiedziała zatem, że jest gotowa do rozpoczęcia dyskusji i automatycznie pewnego rozwiązania systemowego. Francja opierała się na opinii EFSA, ale ostatnia opinia była chyba z 2021 roku. Komisja stwierdziła, że ta opinia jest już nie na tym etapie. Ale trwa dyskusja i myśmy się oczywiście wpisali w działania dotyczące zakazu towarów związanych z tymi substancjami, które mogą wpływać na produkt, czyli poniekąd na konkurencyjność, ponieważ te substancje, trzeba stwierdzić jednoznacznie, zostały zakazane w Unii Europejskiej. Jesteśmy więc w tym zakresie zgodni z prawem. Natomiast, tak jak powiedziałem, Komisja Europejska będzie szukała rozwiązań systemowych.

Oczywiście jeszcze zrównoważony rozwój. W umowach o wolnym handlu staramy się również zawsze podkreślać prawa pracownicze, kwestie związane z ochroną klimatu i środowiska, bo te

kwestie też wpływają na konkurencyjność, czyli przede wszystkim na jakość, a co za tym idzie – na cenę, i to może być przedmiotem nierównej konkurencji, o czym mówiłem, że jesteśmy za zdrową, czyli równą konkurencyjnością.

Szanowni państwo, również kwestie dotyczące spraw społecznych, środowiskowych. Model, który funkcjonuje w większości państw członkowskich, to są gospodarstwa, jak wiemy, rodzinne. One oprócz tej funkcji produkcyjnej, że zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe, spełniają jeszcze inną rolę – społeczną czy środowiskową.

Po pierwsze nasi rolnicy, rolnicy polscy, rolnicy europejscy, są związani przepisami wysokich standardów dotyczących produkcji. To jest związane z normami środowiskowymi, klimatycznymi. To wszystko jest naprawdę bardzo dobrej jakości towar, który spełnia standardy określone w naszych przepisach. Możemy się więc szczycić tym, że jako Polska mamy nadwyżkę żywnościową. Z tej nadwyżki żywnościowej eksportujemy 40% towarów rolno-spożywczych. W tych 40% około 75% eksportujemy na rynki unijne, a resztę do państw trzecich. To też jest istotne, że nie stosujemy tylko tez defensywnych, ale staramy się współpracować i otwierać rynki państw trzecich, szczególnie ważna oczywiście kwestia dotycząca wieprzowiny, wołowiny, drobiu. Staramy się regionalizować wszystkie produkty, również w kontekście chorób zakaźnych zwierząt, które dzisiaj istnieją. Staramy się, żeby była regionalizacja, bo jeżeli dane ognisko pojawi się na jakimś terenie, to nie chcemy, żeby banowaniem tego towaru była objęta cała Polska, tylko tam, gdzie jest zregionalizowany, w różnych aspektach, nie tylko w województwach, ale i w powiatach. Rozmowy są w tym kierunku intensywne i oczywiście w niektórych sytuacjach udaje nam się osiągnąć regionalizację, czyli otwieramy rynki do państw trzecich. Nasi przedsiębiorcy, przetwórcy mogą korzystać z tych umów handlowych. To jest kwestia, która jest bardzo istotna.

Myślę, że ponieważ to budzi najwięcej emocji, zwłaszcza te dwie umowy, chociaż wchodzi też trzecia z Indiami. Ona już jest na agendzie. Natomiast na pewno najwięcej emocji w kontekście tego punktu, który dzisiaj państwo, Wysokie Komisje, procedują, w kontekście konkurencyjności, budzą umowy Unia Europejska – Ukraina i Unia Europejska – Mercosur. To są te umowy, które dzisiaj pokazują wiele emocji, obaw, wiele sytuacji, które mogą spowodować, że te towary, które będą na rynku europejskim, mogą być tańsze. Ale czy będą zachowane zasady konkurencyjności? To jest bardzo istotne.

Dlatego, proszę państwa, trzeba uznać... Powinniśmy się chwalić, więc w ramach chwaleń trzeba uznać, że projekt rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie tych hamulców bezpieczeństwa, który przedłożyła Komisja Europejska, to był wielki sukces Polski i Francji, bo tam zostały doprecyzowane kwestie dotyczące właśnie i hamulców bezpieczeństwa, i dobrostanu zwierząt, tych różnych standardów itd. I to, co pan minister Baranowski mówił o tych 5%, to rzeczywiście to była kwestia, że kiedy na rynku jest zakłócenie 5%, na początku Komisja położyła wniosek, że 10%, później parlament powiedział 5%, później trilog był 7 czy 8%, później w trilogu było niby 7%, ale okazało się, że w ostatecznej decyzji w trilogu było 5%. Jeśli jest 5% zakłócenia na rynku, to wprowadzamy procedurę hamulców bezpieczeństwa. Analizujemy i...

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Może by tak kompaktowo bardziej, proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Jacek Czerniak:

Proszę?

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Wiele osób chciałoby się wypowiedzieć.

Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Jacek Czerniak:

Przepraszam, ale czy pan recenzuje moją wypowiedź, panie pośle?

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Panie pośle...

Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Jacek Czerniak:

Po raz pierwszy spotkałem się z przykładem, że poseł, członek Komisji, recenzuje wypowiedź co do czasu. Do jakości może pan później przedstawiać swoje inne zdanie. Jestem otwarty. Ale proszę... Ja mam czas nieograniczony. Jeżeli pan nie chce słuchać... Nie rozumiem argumentu, że bardziej kompaktowo. Nie rozumiem tego słowa w kontekście mojej wypowiedzi.

Jestem też posłem Rzeczypospolitej, tak jak i pan, i również z tych praw korzystam, i pozwolę sobie mówić dalej jako sekretarz stanu.

Kwestie, które pan przewodniczący ujął w agendzie, są istotne z punktu widzenia Polski, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, te umowy, konkurencyjność. Dziękuję państwu wszystkim za uwagę, bo mam nieodparte wrażenie, że część państwa słuchała mojej wypowiedzi z uwagą, część może z zainteresowaniem. Być może będzie to asumpt do pewnej dyskusji czy pytań, na które jestem otwarty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o powstrzymanie emocji. To niczemu nie służy. O zabranie głosu proszę teraz panią Aleksandrę Redzisz, dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych w Ministerstwie Energii. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Analiz Strategicznych Ministerstwa Energii Aleksandra Redzisz:

Dziękuję bardzo, Wysoka Komisjo, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo posłowie i zgromadzeni goście, dziękuję za możliwość udziału w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. W szczególności chciałabym zwrócić uwagę w kontekście naszego dzisiejszego tematu na wyzwania stojące przed europejskim sektorem energii, który z jednej strony jest fundamentem transformacji, a z drugiej strony coraz silniej wpływa na pozycję konkurencyjną naszego przemysłu. Obecnie sektor energii staje się jednym z głównych pól globalnej konkurencji geopolitycznej i przemysłowej. Państwa członkowskie Unii Europejskiej muszą mieć świadomość, że w wielu kluczowych sektorach, takich jak fotowoltaika, baterie czy pojazdy elektryczne, dążymy do utrzymania zdolności do skutecznej konkurencji.

Konkurencyjność UE nie jest dzisiaj wyłącznie kwestią rynku, lecz coraz częściej wynikiem działań politycznych i geopolitycznych naszych partnerów zewnętrznych. Z niepokojem obserwujemy sytuację, w której coraz częściej państwa trzecie aktywnie wspierają swoje sektory strategiczne przez subsydia, kontrolę eksportu surowców oraz ekspansję zagraniczną. Szczególnym wyzwaniem jest długofalowa i konsekwentna polityka przemysłowa Chin, obejmująca zarówno produkcję, jak i dostęp do surowców oraz rynków rozwijających się. W kluczowych technologiach energetycznych, na przykład w fotowoltaice, dominacja Chin ma charakter niemal strukturalny. Luka technologiczna i kosztowa w sektorze baterii szybko się zmniejsza, ale presja cenowa ze strony podmiotów azjatyckich jest bardzo silna.

Z kolei w energetyce wiatrowej, pomimo posiadania technologii, Unia Europejska traci przewagę kosztową i skalę. Nie bez znaczenia pozostają również wysokie ceny energii w Unii Europejskiej, które systemowo osłabiają naszą konkurencyjność względem partnerów zewnętrznych. Europejskie przedsiębiorstwa funkcjonują w warunkach znacznie wyższych cen energii elektrycznej i gazu niż ich konkurenci w USA czy Azji, co bezpośrednio przekłada się na koszty produkcji, decyzje inwestycyjne i lokalizacyjne. Dodatkowo ograniczona przepustowość sieci elektroenergetycznych, opóźnienia w rozwoju infrastruktury przesyłowej oraz brak wystarczającej elastyczności systemu energetycznego zwiększają nasze koszty energii i ograniczają dostęp do stabilnych dostaw dla przemysłu energochłonnego. W efekcie wysokie ceny energii nie są jedynie problemem sektorowym, lecz czynnikiem wpływającym na konkurencyjność całej gospodarki Unii Europejskiej, sprzyjającym relokacji produkcji poza Europę i osłabieniu europejskiej bazy przemysłowej.

Dominująca pozycja Chin przejawia się również w aspekcie stali. Chiny to obecnie największy producent stali. Obecnie jest to około 55% światowej produkcji. Przewaga Chin wynika między innymi z niższych kosztów energii, niższych standardów środowiskowych, silnego wsparcia państwa oraz nadwyżek produkcyjnych, co powoduje systemową presję cenową wobec europejskich producentów i prowadzi do trwałej, nierównej na rynku światowym walki.

Natomiast model amerykański – to jest wzmacnianie własnego przemysłu poprzez taryfy celne sekcji 232, wymogi lokalizacyjne „Buy American”, wsparcie inwestycyjne w ramach Inflation Reduction Act – podkreśla znaczenie ochrony branż strategicznych oraz bezpośredniego wsparcia inwestycji w zielone technologie, co zwiększa atrakcyjność inwestycyjną USA względem UE. Także Turcja, Indie czy Korea Południowa umacniają swoją pozycję jako dynamiczni eksporterzy stali dzięki dostępowi do tańszych surowców i energii.

Podsumowując, kluczowymi czynnikami ograniczającymi konkurencyjność w Unii Europejskiej w sektorze energii są wyższe niż poza Unią Europejską koszty energii, rosnące wymagania

regulacyjne, wysokie koszty inwestycyjne w dekarbonizację. Działania Ministerstwa Energii dążą do wprowadzenia uproszczeń oraz działań deregulacyjnych na forum unijnym. Jeśli państwo pozwoli, chcielibyśmy przedstawić informacje także w sektorze jądrowym. Przekażę głos mojemu koledze, dyrektorowi Pawłowi Gajdzie.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Proszę bardzo, tylko proszę o zwięzłe wypowiedzi.

Dyrektor Departamentu Energii Jądrowej ME Paweł Gajda:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, w zakresie energetyki jądrowej to, co należy podkreślić, to to, że dzisiaj energetyka jądrowa stanowi ważny sektor energetyki europejskiej. Około jednej czwartej europejskiej elektryczności pochodzi dzisiaj ze źródeł jądrowych. Historycznie Europa była jednym z regionów, które bardzo mocno rozwijały technologie jądrowe. Europa była jednym ze światowych liderów rozwoju technologii. Dysponowała własnym zapleczem naukowo-badawczym, a także przemysłowym. Jednakże wskutek zatrzymania w ostatnich dekadach nowych inwestycji zaplecze to uległo znacznemu zmniejszeniu. O ile dzisiaj europejski przemysł jądrowy posiada odpowiednie zdolności do utrzymania obecnej floty reaktorów jądrowych w ruchu, to w obszarze budowy nowych bloków, nowych mocy jądrowych i realizacji nowych programów jądrowych, takich jak polski program, wymagane są odpowiednie działania.

To, co jest bardzo istotne, to ewentualna dalsza utrata europejskich kompetencji w tym obszarze. Oznaczałoby znaczące osłabienie suwerenności technologicznej i zwiększenie zależności od dostaw zarówno technologii, usług serwisowych, jak i paliwa jądrowego, także z krajów trzecich o odmiennych interesach strategicznych. Dlatego ważne są podejmowane w Europie, a także przez nasz resort różne działania związane z odbudową i utrzymaniem pozycji Unii Europejskiej jako całości w zakresie energetyki jądrowej, a to wymaga przede wszystkim długofalowych inwestycji nie tylko w same jednostki wytwórcze, ale w cały sektor jądrowy, a także długofalowych inwestycji w kapitał ludzki, zapewnienie kadr inżynierskich, naukowych i technicznych.

Kluczowym obszarem jest odbudowa odpowiedniego łańcucha dostaw zdolnego do budowy nowych bloków, a także bardzo istotnym obszarem jest wzmocnienie nakładów na badania, rozwój i innowacje, obejmujące zarówno nowe technologie dla reaktorów obecnej generacji, jak i reaktorów nowej generacji. Należy tu zauważyć, że dotychczas ten zakres badań był wyłączony z wielu obszarów budżetowych, jeśli chodzi o finansowanie ze środków ze środków unijnych.

Aby europejski sektor jądrowy mógł konkurować globalnie, niezbędne jest zapewnienie stabilnych i równych warunków regulacyjnych i finansowych, także właśnie poprzez dostęp do funduszy na inwestycje oraz korzystanie z mechanizmów finansowania transformacji energetycznej dla energetyki jądrowej na równi z innymi czystymi źródłami energii.

Takie spójne i przewidywane ramy regulacyjne na poziomie unijnym są kluczowe dla obniżenia ryzyka inwestycyjnego dla planowanych programów jądrowych, a także skrócenia cykli inwestycyjnych oraz zwiększenia atrakcyjności Unii Europejskiej jako całości, jako miejsca do lokowania kapitału w sektorze energetycznym. W kontekście kryzysu energetycznego oraz zmieniającej się sytuacji geopolitycznej energetyka jądrowa może stanowić strategiczne narzędzie wzmocnienia odporności systemów energetycznych Unii Europejskiej i wzmocnienia niezależności od importu paliw kopalnych z krajów trzecich.

Zachowanie i odbudowa europejskiej konkurencji jądrowej nie jest wyłącznie kwestią polityki energetycznej, ale elementem szerszej strategii suwerenności technologicznej, bezpieczeństwa gospodarczego i długoterminowej konkurencyjności Unii Europejskiej w skali globalnej. Nie będziemy zdolni konkurować z państwami trzecimi, jeśli na jednolitym rynku unijnym nie zapewnimy stabilnej pracy jednostek jądrowych w podstawie systemu, którą mogą zapewnić elektrownie jądrowe.

Dlatego nasz resort podejmuje różne działania na poziomie europejskim, także współdziałając z krajami tak zwanego sojuszu jądrowego, aby zmienić niektóre z obecnych regulacji unijnych, dotyczących na przykład kwestii wymagań technicznych dla taksonomii unijnej, dlatego że niektóre z kryteriów technicznych oceniane są przez państwa członkowskie, właściwie sojuszu jądrowego, jako nieadekwatne do wyzwań, jakie stawia sektor jądrowy. Dlatego podejmujemy działania na poziomie europejskim, aby z jednej strony zmienić te kryteria, a także aby zapewnić

dla inwestycji jądrowych możliwość korzystania z szerszego zakresu środków unijnych, niż było to dotychczas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciał zabrać głos? Nie. W takim razie dziękuję państwu za przedstawione informacje. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos, proszę się zgłosić. Czy ktoś jeszcze poza panem posłem przewodniczącym Szymonem Szyńskowskim vel Sękiem? Dobrze. Dziękuję. W takim razie oddaję głos panu przewodniczącemu.

Poseł Szymon Szyńkowski vel Sęk (PiS):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Szanowni państwo, zaproponowałem zwołanie Komisji w temacie konkurencyjności Unii Europejskiej wobec partnerów zewnętrznych już w ubiegłym roku – dziękuję też dwóm przewodniczącym Komisji, że przychyliłi się do tej prośby – powodowany przekonaniem wynikającym nie tylko z analizy danych statystycznych i faktów dokonanych własnym sumptem, ale także informacji płynącej od wielu podmiotów zewnętrznych, przede wszystkim izb skupiających przedsiębiorców, przemysł, biznes różnych branż, że mamy do czynienia z sytuacją, która na dzień dzisiejszy nie jest nawet tylko wyzwaniem, ale nazwałbym to sytuacją, która jest ostatnim dzwonkiem, aby spróbować zapobiec wielkiej katastrofie europejskiego przemysłu, europejskiego biznesu, europejskiego miejsca tak naprawdę na globalnym rynku rozwoju.

Dlatego też, kiedy pan minister mówił, pozwoliłem sobie poprosić o bardziej kompaktowe ujęcie, bo może poza Ministerstwem Energii, gdzie ocena sytuacji ze strony państwa, którzy tu przyszli, była rzeczywiście dość realistyczna, wskazująca, że nie jest najlepiej, jak chodzi o ceny energii, jak chodzi o naszą sytuację związaną z cenami energii z różnych przyczyn, to pozostałe głosy pana ministra Baranowskiego i pana ministra Czerniaka w zasadzie stwarzają taki obraz sytuacji, że może są pewne wyzwania, ale że zasadniczo nie jest źle, że zasadniczo mamy do czynienia z sytuacją, w której sobie całkiem nieźle na tym rynku globalnym radzimy.

Tymczasem statystyka mówi dokładnie co innego. Przedsiębiorcy, biznes, pracodawcy mówią zupełnie co innego. Jest źle. W ostatniej dekadzie rozwialiśmy się trzykrotnie wolniej niż Stany Zjednoczone, pięciokrotnie wolniej niż Chiny. W ostatniej dekadzie nasz bilans handlowy zdecydowanie zmienił się na niekorzyść. Rokrocznie eksport z Chin do Unii Europejskiej potrafi rosnąć o 15–20%, a więc jest to ostatni dzwonek do tego, żeby podjąć nie jakieś działania korygujące, lekko poprawiające sytuację, tylko żeby podjąć wielką refleksję, co możemy zrobić, żeby po prostu uratować europejski przemysł, uratować europejską gospodarkę. Bo jeżeli pójdzie tak dalej, to za 10 lat w mojej opinii nie będzie już specjalnie o czym rozmawiać w tym zakresie.

Nie będę tu zajmował więcej czasu. Myślę, że będą zabierać głos również przedstawiciele pracodawców, biznesu, izb, bo w mojej opinii dzisiaj nie powinniśmy się uspokajać, panowie ministrowie. Nie powinniśmy żyć w przekonaniu, że w zasadzie idzie całkiem nieźle, tylko powinniśmy bić na alarm w Unii Europejskiej, że przepisy polityki klimatycznej, nierozsądne regulacje podwyższające ceny energii, wiele innych elementów niestety źle rozumianych przez Unię Europejską i niedoprowadzających do właściwej refleksji, dążących na przykład do tego, żeby wprowadzać kosztem konkurencyjności tak zwane ambitne, a tak naprawdę drastyczne, radykalne przepisy klimatyczne, które zdławiają w przyszłości polską gospodarkę, doprowadzą do tego, że będziemy żyli w czystej Unii Europejskiej, w której nie będzie żadnego przemysłu. Obawiam się, że niestety tak się to może skończyć, a chyba nie tego byśmy chcieli.

Panowie ministrowie, oczekiwałbym od panów, że będziecie w tej sprawie w Unii Europejskiej bić na alarm, że Polska będzie forpocztą, takiej właśnie zmiany w myśleniu o Unii Europejskiej, gdzie wreszcie zacznie się poważnie myśleć o konkurencyjności. Przecież na stole są raporty Draghi'ego, Letty, gdzie definiuje się te problemy. Tylko że odpowiedzi zawierane w tych raportach są nietrafne na te wyzwania. Ale sama diagnoza tam zawarta jest dramatyczna. Przedstawia obraz dramatyczny i to jest obraz rzeczywiście taki, jak on się dzisiaj rysuje. Tylko my musimy dać na to właściwą odpowiedź. Stąd moja prośba o zwołanie tej Komisji. Tyle z mojej strony. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. O głos poprosił pan poseł Piotr Polak. Proszę bardzo. A następnie pani posłanka Klaudia Jachira.

Posel Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysokie Komisje, szanowni państwo, panowie ministrowie, ja się odniosę i dopytam dwóch pierwszych prelegentów, dwóch pierwszych ministrów. Chodzi mi o bezpieczeństwo żywnościowe i przywoływanie już teraz kilku umów ułatwiających handel międzynarodowy w tym wymiarze. Ale chodzi głównie o Mercosur.

Panowie zapewniacie nas tutaj, tak jak zrozumiałem i jak zrozumiał pan przewodniczący Szymon Szynkowski vel Sęk, że nie mamy się czego tak naprawdę bać, bo bezpieczeństwo żywnościowe pozostaje dla nas priorytetem, a audyty na miejscu i kontrole graniczne mają nam to zabezpieczyć. Oby tak było, panowie ministrowie, tylko prosiłbym, żeby się odnieść do najświeższych informacji z rynku drobiu. Krajowa Izba Drobiarska na początku tego tygodnia alarmowała, że nawet Parlament Europejski o tym nie wiedział, a Komisja Europejska w listopadzie i w grudniu dokonała już pewnych decyzji – chodzi mi o system pre-listing – w kwestii dostępności rynku europejskiego w sektorze rynku drobiarskiego dla dużych firm brazylijskich, z pominięciem audytu i kontroli granicznych na miejscu, czyli u nas w Europie. Jest podobno wytypowanych pięć potężnych firm brazylijskich, które będą mogły do nas, do Europy, eksportować potężne ilości drobiu, jaj – chyba na początek same jaja idą, prawdopodobnie już płyną – bez zapewnienia tych właśnie rzeczy, o których panowie mówili: bez audytów na miejscu, bez kontroli granicznych. Bo po prostu Komisja Europejska już się na to zgodziła.

Prosiłbym, żeby się do tego tematu odnieść w kontekście tego, co nas czeka w przyszłości, również i na innych rynkach, innych produktów z innych rynków, które będą do nas docierać z krajów Mercosuru. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję i proszę o zabranie głosu panią posłankę Klaudię Jachirę.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisja, przejrzałam te informacje, wysłuchałam też panów ministrów.

Natomiast moje pytanie będzie dotyczyło tego, czy panowie ministrowie nie uważają, że w dzisiejszej rzeczywistości i bardzo nieprzewidywalnej polityce, którą prowadzą Stany Zjednoczone, a konkretnie prezydent Trump, wymagałoby wdrożyć jakieś dodatkowe narzędzia, znaleźć dodatkowe narzędzia, abyśmy zarówno jako Polska, ale i cała Unia Europejska mogli się bardziej bronić przed tą nieprzewidywalną polityką prezydenta Trumpa, który szantażuje naszych bardzo bliskich sojuszników europejskich. Właściwie każdego dnia jesteśmy zaskakiwani kolejnymi pomysłami, szantażowaniem, jak chociażby to ostatnie gorzenie Francji nałożeniem cła na wina, na szampany. Każdego dnia jest coś innego. Myślę, że to nie może się sprowadzać tylko do takiego ponurego żartu, że w takiej rzeczywistości żyjemy, tylko że być może panowie myślą o pewnych rozwiązaniach, którymi moglibyśmy się zabezpieczać ze względu zarówno na nasz interes narodowy, polski, jak i całej wspólnoty europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. Do głosu zgłosił się pan poseł Andrzej Grzyb. Proszę bardzo. Bardzo proszę państwa o spokój. Pan poseł Andrzej Grzyb, proszę.

Posel Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, sytuacja dotycząca konkurencyjności gospodarki europejskiej w globalnej konkurencji to nie jest temat ani dnia dzisiejszego, ani wczorajszego.

Pierwszy raport był z roku 2010. Był to raport przygotowany przez ówczesnego komisarza do spraw gospodarki, obecnego ministra spraw zagranicznych Włoch Antonia Tajaniego. Wtedy to stwierdzono, że nie można opierać funkcjonowania gospodarki europejskiej tylko o sferę usług. Wtedy jeszcze popieraliśmy wyprowadzenie licznych elementów europejskiej produkcji przemysłowej do Azji, gdzie była tańsza praca i niższe standardy środowiskowe. Klasycznym przykładem są pierwiastki ziem rzadkich. Dlaczego nie rafinowaliśmy ich w Europie? Ano dlatego, że była to brudna produkcja. Dlaczego nie produkowaliśmy substancji czynnych na przykład dla przemysłu chemicznego czy dla przemysłu farmaceutycznego? Dlatego że to była produkcja obciążająca środowiskowo. Dlaczego nie rozbieraliśmy statków, które wychodziły z eksploatacji, tylko robiło się to na plażach i stoczniach w Indiach? Dlaczego nie rozbieraliśmy zużytego sprzętu IT w Europie, tylko wysłaliśmy ten złom do Chin? Wydawało nam się, że w sferze

realnej produkcji przemysłowej możemy oprzeć nasz rozwój gospodarczy między innymi o usługi serwisowe. I tak de facto wtedy padło stwierdzenie mówiące o tym, że aby gospodarka europejska i każdego z państw członkowskich Unii Europejskiej mogła być konkurencyjna, to trzeba co najmniej 20% PKB wytwarzać w realnej wytwórczości. Mówię o czymś, co było 16 lat temu, ale warto o tym pamiętać. Nie wszyscy wtedy rozumieliśmy, że różne aspekty tej polityki, którą wówczas prowadziliśmy, zaburzały ten rytm. I to zarówno realna wytwórczość w przemyśle, jak i w rolnictwie.

Druga uwaga, którą warto... Potem były jeszcze dwa raporty z 2011 i 2014 roku dotyczące dostępności pierwiastków ziem rzadkich dla europejskiej gospodarki. Wtedy też już wiedzieliśmy, że 80–85% pierwiastków ziem rzadkich jest zlokalizowanych w jednym z państw albo też na terytoriach czy firmach zależnych od tego państwa, czyli od Chin. Jaka jest skuteczność takiej zależności? To pokazało to, co ostatnio stało się w relacjach pomiędzy Chinami a Stanami Zjednoczonymi. Presja związana z łańcuchem dostaw pierwiastków, które pochodzą z Chin, na gospodarkę amerykańską sprawiła, że jednak administracja amerykańska zmniejszyła te z obciążenia celne.

W moim przekonaniu znamy te wszystkie elementy, a jednocześnie wszystkie elementy związane z polityką klimatyczną czy gospodarczą, obciążające tę politykę gospodarczą, były kontynuowane. Przecież, proszę państwa, skąd się wziął „Fit for 55”? On został zaaprobowany przez premierów państw członkowskich Unii Europejskiej. Są przecież konkluzje Rady Europejskiej. Ja byłem ogromnie zdziwiony, że te ambicje zostały tak wysoko wtedy podniesione. Stąd wynikają liczne konsekwencje, które pojawiają się w różnych politykach, ponieważ szefowie państw i rządów zaakceptowali cały program związany z „Fit for 55”. Co nie oznacza, że w tej chwili nie pojawiły się nowe elementy. Musimy sobie zdawać sprawę, że to nie jest sprawa dnia dzisiejszego, tylko licznych decyzji, które zostały podjęte.

Podobnie inne elementy polityki na przykład środowiskowej czy klimatycznej, co wcale nie oznacza, że krytykujemy całą politykę klimatyczną czy środowiskową, bo liczne jej elementy są warte zainteresowania. Ale też chociażby umowy handlowe. Każda umowa handlowa, która jest pomiędzy Unią Europejską a państwami, które są na niższym poziomie rozwoju gospodarczego, zawsze odbywa się poprzez koncesje związane z dostępem do europejskiego rynku produktów, które nie są tak wysoko przetworzone, a najczęściej dotyczy pewnego wolumenu produktów wytwarzanych przez rolnictwo państwa czy grupy państw, z którą zawieramy taką umowę. W wypadku Mercosuru jest identycznie. To nie jest jakiś wyjątek. Jest identycznie. Dlatego musimy sobie zdawać sprawę, że ten protest, który dotyczy tej umowy, a w szczególności wdrożenia jej części handlowej – chcę jeszcze raz powtórzyć – odbywa się z naruszeniem mandatu, który został udzielony Komisji Europejskiej w 1992 roku. Miała to być całościowa umowa zawierająca aspekty polityczne, regulacyjne, jak również w części handlowej. Rozdzielenie tej umowy na to wskazuje i w moim przekonaniu jest to istotny element, który został podzielony przez Parlament Europejski w dniu dzisiejszym, aby skierować tę umowę decyzją Parlamentu Europejskiego do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości czy Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – czasami przestawiam te nazwy, bo ta pierwsza jest bardziej utrwalona.

Wydaje mi się, że to jest niezmiernie ważne. Chciałem tu podziękować panom ministrom i reprezentowanym resortom za przedstawienie tej waszej diagnozy, ale w moim przekonaniu nic nie stoi na przeszkodzie, aby wrócić do tej dyskusji w szerszym, nawet bym tutaj sugerował, panie przewodniczący, takim seminaryjnym układzie, ponieważ ta sprawa w chwili obecnej bardzo dynamicznie się rozwija. Widzimy, jak chociażby wspomniane decyzje nowej administracji amerykańskiej wpływają na ten rynek. Przecież umowa z Mercourem była przez długi czas – nazwę to – w quasi zawieszeniu, ale presja Komisji Europejskiej, części państw członkowskich na jej wznowienie, czyli dokończenie czy sfinalizowanie, a w szczególności wdrożenie części handlowej, wynikała z faktu zmiany podejścia nowej administracji amerykańskiej w ogóle do światowego handlu, a tak naprawdę wycofania się z wielu postanowień WTO. W moim przekonaniu jesteśmy też tego świadkami.

I może moja ostatnia uwaga, która dotyczy mechanizmu CBAM. W moim przekonaniu z jednej strony oczywiście chronimy polski i europejski rynek przed napływem produkcji, która ma zawyżony wkład środowiskowy, a więc poziom emisji, ale z drugiej strony też powiedzmy, że z jednej strony korzystają z tego firmy zagraniczne produkujące na przykład stal o podwyższonych parametrach, ale z drugiej strony mamy część importerów po naszej stronie, którzy

korzystają z tej stali i niektórych elementów tej produkcji – nie ograniczam do stali, bo chodzi też o inne produkty – i dopiero po wdrożeniu mechanizmu CBAM będziemy mogli określić, jakie są rzeczywiste wpływy z wprowadzenia podatku granicznego węglowego na polską i europejską gospodarkę. W obecnej chwili wydaje mi się, a to jest moja prywatna ocena, takich skutków nie możemy określić. One mogą być bardzo różne od tego, co częstokroć myślimy.

Dlatego uważam za bardzo przyteczne te trzy informacje, które zostały tutaj przedłożone przez czterech prelegentów. Jednocześnie też uważam, że należałoby tę dyskusję kontynuować, bo ona jest ważna z punktu widzenia dynamiki, która się w chwili obecnej dzieje, i różnych pomysłów na rewolucję w światowym handlu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. To cenna uwaga. Myślę, że prezydium Komisji rozważy pana propozycję. Mamy również zaproszone osoby z zewnątrz. Widziałem dwa zgłoszenia. Proszę się najpierw przedstawić i proszę o zwięzłe pytania. W pierwszej kolejności pani, a potem pan. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej Patrycja Sass-Staniszevska:

Witam serdecznie, Wysoka Komisjo. Jestem Patrycja Sass-Staniszevska. Zarządzam organizacją Izba Gospodarki Elektronicznej. Przychodzimy z nieco innym tematem dotyczącym oczywiście konkurencyjności, ale w zakresie handlu elektronicznego, ponieważ właśnie reprezentuję polski e-commerce.

W ubiegłym roku, w grudniu wydaliśmy raport „Chińskie platformy e-commerce a polska gospodarka”, w którym można zauważyć kilka istotnych danych dotyczących skali działania platform chińskich, nie tylko na rynku polskim, ale także europejskim. Przede wszystkim zacznę od wartości sprzedaży. Raport, który przygotowaliśmy wspólnie z KPMG, szacuje, że wartość sprzedaży na chińskich platformach e-commerce w Polsce w okresie zaledwie od kwietnia do września 2025 roku wyniosła ponad 6 mld zł, a w przeciągu roku – ponad 12 mld zł, co odpowiada rocznym wydatkom około 510 tys. Polaków. Nie mówiąc już o ilości paczek z Chin o niskiej wartości, które zalewają rynek Polski i rynek europejski. Stanowią one w ubiegłym roku 10 razy większą pojemność niż wszystkie paczkomaty w Polsce. Proszę sobie wyobrazić, jaka to jest skala.

Jeżeli chodzi o skalę wpływu na polski handel detaliczny, to z raportu wynika, że przyjęcie sprzedaży przez platformy chińskie szacuje się, że polski sektor e-commerce może utracić między 6,5 a 6,8 mld zł rocznie na rzecz chińskich graczy. To są ogromne pieniądze, które mogłyby wpłynąć do budżetu i skarbu państwa polskiego, nie mówiąc już o inwestycjach w reklamę, które powodują nierówną konkurencję.

Konsument. Dlaczego tak się dzieje? Bo konsument kupuje to, co tanie. A dlaczego jest tak tanio? Ponieważ przede wszystkim platformy azjatyckie, platformy chińskie... Jakie my, jako organizacja, widzimy kluczowe problemy? To są nierówne warunki regulacyjne. Polskie firmy według naszego raportu e-Accurate poniosły w ubiegłym roku 171,5 mld zł kosztów na dostosowanie się do regulacji unijnych, takich jak VAT e-commerce, między innymi DAC7, podczas gdy platformy chińskie w większości tego nie zrobiły.

Ochrona konsumentów i konkurencji. Podmioty chińskie łamią unijne przepisy dyrektywy „Omnibus”, stosując fałszywe promocje i opinie. Toczą się między innymi przeciwko nim postępowania UOKiK i Komisji Europejskiej, kiedy – jeszcze raz chcę zaznaczyć – polskie podmioty wydają ogromne pieniądze na dostosowanie się do regulacji unijnych.

Wreszcie nieprawidłowości podatkowo-celne. Platformy zaniżają wartości przesyłek, unikając VAT i ceł. Straty na poziomie unijnym w ubiegłym roku to ponad 3,8 mld EUR rocznie. Powoduje to dumping cenowy, nierówne obciążenia fiskalne, zwiększenie nakładów na kontrole celne. To jest coś bardzo istotnego, co z punktu widzenia nowych umów o wolnych handlu jest konieczne.

Bezpieczeństwo produktów. Wiecie państwo, co się dzieje między innymi we Francji, co się dzieje w innych krajach unijnych, również w naszym. Kontrole wykazują obecność szkodliwych substancji w produktach, które sprzedawane są przez platformy chińskie. A przypomnę, że polskie firmy też ponoszą dodatkowe koszty na certyfikację produktów, tak żeby produkty, które dostarczane są do konsumenta polskiego czy europejskiego, były bezpieczne. Między innymi widzimy tu duże zagrożenie właśnie w kwestiach zabawek.

Ochrona danych osobowych. Platformy azjatyckie naruszają kwestie RODO. Nie wiemy, co się tak naprawdę dzieje z danymi osobowymi, szanowni państwo. Czy zadawaliście sobie kiedyś pytanie, co się dzieje z naszymi danymi osobowymi, kiedy kupujemy na platformach chińskich?

Aż wreszcie pomoc publiczna w Chinach. Rząd Chin wspiera eksport e-commerce, oferując subwencje na transport i inne koszty, co pozwala obniżyć koszty wysyłki nawet do 50%. Dodatkowo transgraniczny e-commerce w Chinach ma strefy, które korzystają ze zwolnień z VAT i niższych stawek CIT: 4% zamiast 25%. Proszę sobie zadać pytanie, czy my jesteśmy w stanie w ogóle konkurować w tej nowo rozwijającej się branży, jaką jest handel elektroniczny. To powinna być przewaga naszego kraju na arenie nie tylko europejskiej, ale także międzynarodowej.

Wsparcie podmiotów. Szanowni państwo, handel elektroniczny według naszego raportu w ubiegłym roku to jest 150 mld zł. To są ogromne pieniądze. To rośnie dynamicznie z roku na rok między 11 a 15%. Jest o co walczyć. Mamy świetnych producentów, świetne biznesy, świetne usługi. Konieczne są inwestycje w rozwój, ale przede wszystkim wpływ na równe ramy prawne i konkurencyjne, i to nie tylko na poziomie Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że te kwestie będziemy tam dynamicznie rozwiązywać, ponieważ wielkim sukcesem jest zniesienie progu de minimis 150 EUR od 2026 roku. Postulowaliśmy to od ponad roku jako organizacja, również na poziomie unijnym. Ale patrząc, jaki wpływ na gospodarkę ma działanie platform chińskich, konieczne jest zadbanie o to, by te pieniądze i weryfikacja... Przede wszystkim, jaki jest duży problem? Problem na terenie nie tylko Polski, ale i Europy jest taki, że jest prawo, ale się go nie egzekwuje wobec platform chińskich. Egzekwowane jest wobec platform polskich, biznesów polskich, biznesów europejskich, natomiast nie chińskich.

Jeszcze raz podkreślę tylko, że obecność chińskich platform wpływa na polską gospodarkę poprzez niezrealizowane przychody roczne na poziomie około 12 mld zł, utraconą wartość dodaną roczną to jest prawie 2 mld zł i potencjalne wpływy podatkowe. To są też kolejne pieniądze, które mogłyby wpływać do skarbu państwa, nie mówiąc już o imporcie, który z Chin ze 126 mld wzrósł do 220 mld zł w 2024 roku.

Mam ogromną nadzieję na wsparcie administracji rządowej, krajowej i unijnej celem wyrównania ram prawnych i konkurencyjnych. Chcę podkreślić jedno, co bardzo istotne: my nie chcemy wyeliminowania platform chińskich z rynku polskiego ani europejskiego. My chcemy, żeby wreszcie działały na takich samych zasadach jak nasi przedsiębiorcy, którzy płacą ogromne podatki, inwestują w rozwój i tak naprawdę zasługują na to, żeby wszyscy na rynku europejskim działali w równych ramach prawnych i konkurencyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo pani dziękuję. Poruszyła pani bardzo istotny temat. Myślę, że państwo ministrowie się do tego ustosunkują. O zabranie głosu proszę kolejną osobę.

Wykładowca akademicki z Akademii Finansów i Biznesu Vistula Bartłomiej Nowak:

Dziękuję. Bartłomiej Nowak. Jestem wykładowcą akademickim, ale też ekspertem przy sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Trzy krótkie uwagi. Jeżeli chodzi o inwestycje, to Mario Draghi szacował je na 5% dodatkowego unijnego PKB rocznie. To są kolosalne sumy. W dobie tak dużych wydatków na zbrojenia to jest zawsze jakiś wybór. Ten dylemat pojawił się przecież ostatnio, kiedy już pod koniec negocjacji umowy na temat Mercosuru przewodnicząca Komisji zdecydowała się przesunąć na rolnictwo 45 mld EUR z półki, która potencjalnie mogła być przynajmniej częściowo na inwestycje. To jest jakiś wybór. Pytanie rzeczywiście, skąd to brać?

Druga rzecz. Mamy bardzo duży potencjał, nieuruchomiony jeszcze, jeżeli chodzi o liberalizację rynku wewnętrznego, szczególnie w sektorze usług. Jeżeli byśmy tego dokonali, to jesteśmy w stanie zrekompensować wszelkie negatywne aspekty wojen handlowych, podwyższania cel przez Chiny i Stany Zjednoczone. Są już badania na ten temat i tu jest też rola Polski, bo jesteśmy mocni w usługach.

Trzecia sprawa. Jest też niesamowity dylemat, jeśli chodzi o kwestię nowych technologii. Państwo jako posłowie będziecie pewnie doświadczać, jak mocno administracja amerykańska – już nie mówię o Chinach – ale amerykańska będzie naciskała i jak bardzo nie podoba jej się model europejski. To też jest dylemat, w którym kierunku należy pójść. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Nie widzę. Zamykam w takim razie listę mówców i proszę panów ministrów o udzielenie odpowiedzi na poruszone pytania i problemy.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję ponownie. Szanowni państwo, Wysokie Komisje, otóż w mojej wypowiedzi dotyczącej kwestii związanych z sytuacją sektora rolno-spożywczego nie padło stwierdzenie, że jest dobrze, że możemy być spokojni. Dlatego podjęliśmy takie, a nie inne działania.

Po pierwsze, decyzja rządu polskiego, który był przeciw podpisaniu umowy z Mercosurem, później konkretne nasze działania związane z projektem rozporządzenia Parlamentu i Rady, związane z hamulcami bezpieczeństwa, nasze rozmowy bilateralne dotyczące kwestii znalezienia mniejszości blokującej, no i oczywiście kwestie poparcia tej rezolucji, skierowania części handlowej umowy do TSUE. Zatem w mojej wypowiedzi, w części dotyczącej sektora rolno-spożywczego, nie padło takie stwierdzenie. Jeżeli państwo mieliście wrażenie, że takie padło, to stwierdzam, że jesteśmy zaniepokojeni i widzimy zagrożenie ze strony tej umowy w połączeniu – bo jak wszyscy wiemy, graniczymy z Ukrainą – w połączeniu z umową z Ukrainą. To powoduje różne emocje wśród rolników, ale także różne działania, które dotyczą naszego resortu.

Większość z państwa pytała o kwestie związane z naszym stanowiskiem. Natomiast pani poseł Klaudia Jachira mówiła też o kontekście Stanów Zjednoczonych, o tej – w cudzysłowie oczywiście – wojnie cłami, o propozycji związanej z nałożeniem przez prezydenta Stanów Zjednoczonych ceł na konkretne państwa. Akurat w tym kontekście te państwa, które wysłały jakiś tam mały kontyngent wojskowy na Grenlandię. Natomiast oczywiście umowy Unii Europejskiej z państwami trzecimi polegają na liberalizacji taryf. Na czym polega liberalizacja? Przede wszystkim na ograniczeniu albo zniesieniu ceł, więc to jest oczywiście ten kierunek, żeby polityka celna... Bo cła to jest jedyny instrument w polityce handlowej ograniczający import towarów. Cłami można regulować import określonych towarów.

Szanowni państwo, również bardzo ciekawa kwestia dotycząca pani, która mówiła o rynku związanym z platformami chińskimi, które wchodzi w sposób bardzo nachalny czy natarczywy na rynek europejski, w tym polski. Tutaj ta sugestia, myślę, dotycząca ujednolicenia procedur i ram prawnych jest istotą i podstawowym znaczeniem, żeby konkurencyjność została zachowana. Bo jeżeli firmy chińskie mają subsydia, mają dofinansowanie, mają zwolnienia, mają różnego rodzaju wsparcie czy swoisty protekcyjizm, a właściwie nie swoisty, tylko protekcyjizm, to jak nasze firmy w zderzeniu z tymi firmami mogą konkurować? Mówimy dzisiaj o konkurencyjności, która jest przedmiotem posiedzenia połączonych Komisji.

Myślę, że rzeczywiście trzeba podjąć jakieś działania, żeby nasze interesy, interesy polskie, unijne, firm e-commerce, zostały zapewnione. Wiem, jak trudnym negocjatorem są Chińczycy, jak trudno jest z nimi negocjować pewne sprawy. Buduję moją opinię na podstawie kontaktów i umowy o regionalizację związanej z HPAI, czyli zjadliwą chorobą ptaków. Chcieliśmy wprowadzić regionalizację. Udało nam się. Na szczycie przywódców w obecności przywódcy Chin Xi Jinpinga i naszego ówczesnego prezydenta, pana Andrzeja Dudy, zostały podpisane porozumienia dotyczące regionalizacji. Później taktyczne działania ze strony Chin, które wprowadzały pewne ograniczenia, spowodowały, że jesteśmy w procesie ciągłym, bo oni swój interes postrzegają w taki sposób, że ich interes jest na pierwszym miejscu, a w negocjacjach są naprawdę trudnym partnerem – bo nie chcę użyć słowa przeciwnik, tylko raczej partner. Zatem oczywiście normy, ramy prawne, które wymagają pewnego ujednolicenia zarówno na rynku unijnym, jak i w odniesieniu do państw trzecich, to jest dobry, właściwy kierunek. Również konkurencyjność, o której mówiliśmy, koszty produkcji, normy środowiskowe, klimatyczne, które dotyczą naszych rolników. Są one wyśrubowane w sensie i przestrzegania, i przestrzegania dobrostanu. Mówiłem o tym.

Natomiast moja konkluzja jest taka: widzimy zagrożenia w kontekście napływu tych towarów. Staramy się to regulować przede wszystkim w kontekście zdrowej, bezpiecznej żywności, bo to jest dla nas priorytet, żeby jakakolwiek żywność, która przychodzi na rynek państwa unijnego, spełniała standardy bezpieczeństwa żywności, bo na tym polega nasza ochrona i po to są te kontrole weterynaryjne, fitosanitarne, audyty. Kiedy rozmawialiśmy na Radzie AGRIFISH o sytuacji umowy Unia-Mercosur, przed podpisaniem trzech komisarzy zajmujących się tą sprawą: komisarz rolnictwa, komisarz do spraw handlu Maros Sefcovic, i komisarz do spraw dobrostanu zwierząt z Węgier – Varhelyi, stwierdzili, że ta kontrola, te audyty będą zwiększone, żeby zapewnić bezpieczeństwo w kontekście tych mechanizmów ochronnych. Jeszcze raz powtarzam, że nie jesteśmy uspokojeni, nie mówimy, że wszystko jest dobrze, ale widzimy niebezpieczeństwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. Pani dyrektor, panie ministrze, proszę, bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiT Michał Baranowski:

Dziękuję bardzo. Chciałem się odnieść do kilku uwag i pytań. Ten duży obrazek. W swoim wystąpieniu chciałem podkreślić, jak bardzo konkurencyjność Europy jest tematem kluczowym, ważnym. Dlatego mówiłem o tym, że jest to absolutnie na szczycie politycznej agendy w Unii Europejskiej. Jest to temat bardzo trudny, nad którym Polska, liderzy europejscy skupiają się za każdym razem. Zaraz wrócę do konkretów.

Odnosząc się do komentarza dr Bartka Nowaka dotyczącego liberalizacji rynku wewnętrznego i potencjału, który tutaj jest – pełna zgoda. Podpisuje się i wszyscy w polskim rządzie podpisujemy się obydwojema rękoma, ponieważ liberalizacja rynku wewnętrznego dotyczącego usług przyniosłaby ekwiwalent obniżenia cel wewnątrznych o 110%, a jeżeli chodzi o towary, jest to obniżenie wewnątrznych barier równoważne 40% cel. Mamy tu ogromny potencjał, który rzeczywiście pozwoliłby nam lepiej znajdować się w tym coraz brutalniejszym świecie. Polska jest absolutnie pionierem, jeżeli chodzi o liberalizację wewnętrznego rynku, zarówno gdy dotyczy to usług, jak i towarów. Ale nadal jest tu ogromny potencjał.

Jeżeli chodzi o e-commerce i konkurencję często nie fair stosowana przez platformy chińskie, to jest to po pierwsze coś co, co polski rząd bardzo mocno podniósł na poziomie Unii Europejskiej. Tak jak pani wspomniała, te działania już zostały podjęte i w kontekście pozbycia się de minimis, i w kontekście podniesienia opłat od paczek, które wejdą i obniżą możliwość takiego masowego wysłania tych paczek. Ważnym elementem byłoby tu również wprowadzenie ustawy *Digital Services Act*, którą niestety prezydent zawetował, a to byłaby następna rzecz, która by pomogła w tej często nierównej konkurencji.

Wracając jeszcze do tego dużego obrazka. Polska jest absolutnie pionierem forpoczta, jeżeli chodzi o pragmatyczne podejście do polityki klimatycznej. Można tu podnieść wiele elementów. Pewnie najlepszym przykładem jest opóźnienie wprowadzenia ETS2. Ta polityka to podejście bardziej pragmatyczne. Rzeczywiście w Unii Europejskiej się zmienia. Czy wystarczająco szybko, to pozostawiałbym państwa refleksji.

My nie tylko bijemy na alarm, tak jak mówił to przewodniczący vel Sęk, ale działamy. Polska również podczas prezydentury w Unii, w Radzie Unii Europejskiej, wypromowała temat, który został z nami, czyli temat deregulacji, uproszczeń i przyspieszenia dzięki temu europejskiej gospodarki.

Dodam jeszcze ostatnie dwa punkty. To, jak ważny jest temat konkurencyjności europejskiej gospodarki, pokazuje fakt, że następne spotkanie liderów 12 lutego w nieformalnej formule będzie dokładnie temu poświęcone. I już ostatni punkt, bo rozmawiamy o tym, jakby to były problemy, z którymi możemy sobie poradzić wewnątrznie, a chyba warto powiedzieć, że w tym momencie znajdujemy się w chwili konfliktu geoeconomicznego. Z jednej strony gospodarka europejska jest pod ogromnym naciskiem chińskiej gospodarki. Często, tak jak tu rozmawialiśmy, widzimy grę nie fair, reguły, które nie są przestrzegane, subsydia, które są wbudowane w działanie chińskiej gospodarki, jak również brak balansu wewnętrznego i zwiększony eksport ze strony chińskiej. A ostatnio – widzimy to bardzo mocno – cła i groźba cel również ze strony naszych najbliższych sojuszników. Zatem ten moment to jest moment konfliktu, co tylko podnosi wagę tego tematu. Ale nie działamy już na zasadach i w świecie, który rządzi się zasadami otwartego, liberalnego podejścia do konkurencyjności ekonomicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję. Czy pani dyrektor jeszcze chciałaby zabrać głos?

Dyrektor departamentu ME Aleksandra Redzisz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że panowie ministrowie zaadresowali wszystkie podniesione kwestie, więc Ministerstwo Energii podpisuje się jedynie pod tym, co już zostało powiedziane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krzakała (KO):

W takim razie bardzo państwu dziękuję. Dziękuję za wszystkie głosy. Zamykam dyskusję i informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie. Życzę dobrego dnia.